

Piotr Kocęba zakończył przygodę w roli trenera Unii Skierniewice

data aktualizacji: 2022.06.28 autor: Adam Michalski



Piotr Kocęba w asyście trenera bramkarzy Marcina Kaliszka. (fot. Adam Michalski)

Przygoda Piotra Kocęby z Unią w roli samodzielnego trenera trwała jeden sezon, wcześniej przez 4 lata był asystentem Rafała Smalca. - Myślę, że zaważyła runda wiosenna, a chyba przełomowym momentem była nasza porażka w pucharze wojewódzkim z rezerwami Widzewa - mówi były już trener trzecioligowca ze Skierniewic. Jaki to był sezon? Odpowiedź w obszernym materiale w najnowszym wydaniu (30.06) tygodnika "Głos Skierniewic i Okolicy".

Zespół Unii bardzo udanie rozpoczął sezon 2021/2022, a rundę jesienną zakończył na miejscu tuż za podium w ligowej hierarchii, ponadto wywalczył awans do ćwierćfinału wojewódzkiego pucharu Polski.

Wiosną było już tylko pod górkę. Klub opuścili doświadczeni zawodnicy, Maciej Wilanowski, Krzysztof Wojciechowski oraz Kacper Skrzypek, do pierwszoligowego Górnika Polkowice trafił młody zdolny Damian Makuch.

Zespół był niemal pewny utrzymania, pojawiła się szansa na to, by ogrywać młodych zawodników, których w drużynie było zdecydowanie więcej niż w poprzednich sezonach.

- Mimo, że byliśmy blisko czuba tabeli, awans ani przez moment nie był realny. Zapadła decyzja, że skupiamy się na wprowadzaniu do zespołu młodzieży, ogrywaniu jej, priorytetem stał się dla nas Pro

Junior System. Zależało nam na pieniądzach z PZPN, które pomogłyby w budowie silnego zespołu na kolejne sezony – wspomina Piotr Kocęba, były już trener Unii.

Po doskonałej jesieni, od początku rundy wszystko szło jak po gładzie.

– Kibic, czy osoba z zewnątrz widzi wyłącznie wynik, nie zna okoliczności i nie musi wiedzieć tego co dzieje się poza boiskiem – opowiada Piotr Kocęba.

Po ogromnych przetasowaniach kadrowych po sezonie 2020/2021, tuż przed startem sezonu z zamkniętej już kadry wypadli Hubert Berłowski i Piotr Kłab, kluczowi zawodnicy w rotacji. Później nastąpiły zimowe odejścia, a klub jeśli kontraktował zawodników, to przede wszystkim młodych, wyjątkiem był doświadczony Konrad Niedzielski.

Wraz z trwaniem rundy pojawiały się kolejne trudności. Zespół musiał przekładać mecze, całą drużynę dopadł wirus, nie trenowała przez tydzień, częstotliwość spotkań (13 kolejek granych co 3 dni) powodowała mikrourazy.

– Dla klubu półzawodowego to morderstwo. Grając co trzy dni nie mieliśmy kiedy trenować, mankamentów pojawiających się w grze nie mieliśmy kiedy skorygować. Jednostki, które mieliśmy do dyspozycji poświęcaliśmy na rozruch przedmeczowy, lub pomeczowy trening regeneracyjny – wspomina.

Już w drugiej wiosennej kolejce z kadry wypadł podstawowy bramkarz Mateusz Wlazłowski, a ciężar gry na kluczowej pozycji musiał wziąć na swoje barki młodzieńki Rafał Grocholski.

– Odkąd jestem w piłce seniorskiej takiej rundy i splotu niekorzystnych okoliczności jeszcze nie przeżyłem. Co do młodych mieliśmy inne plany, kontuzje zmusiły nas do tego, by grali więcej niż zakładaliśmy. Najlepiej pokazuje to przykład Rafała Grocholskiego, który miał być stopniowo wprowadzany do gry, a z konieczności musiał wziąć na siebie jedną z najważniejszych ról w zespole przez większość rundy – opowiada były już trener Unii.

Jakby problemów było mało, skierniewiczanie niespodziewanie odpadli z wojewódzkiego pucharu Polski po porażce z rezerwami Widzewa 2:3.

– Odpadnięcie w pucharze było ogromnym rozczarowaniem, największym w minionym sezonie. Wszystkim zależało na tym, by powtórzyć sukces z minionych lat i zdobyć puchar, co także wiązało się z kolejną szansą goszczenia w Skierniewicach topowej drużyny i gratyfikacją finansową – ocenia Piotr Kocęba. – Porażka była tym bardziej bolesna, że poniesiona w meczu, w którym wydawało nam się, że przeważamy i niemalże mamy rywala na deskach. Przy stanie 2:2 dominowaliśmy, a bramka dla nas wisiała w powietrzu. Niestety, po serii błędów to Widzew strzelił na 3:2 i nasza przygoda z pucharem dobiegła końca. Bardzo żałuję, bo mogliśmy przeżyć fajną przygodę. Część drużyny doświadczyła już tego w minionych sezonach, dla dużej grupy młodych chłopaków mogła to być przygoda życia. Zdobywając trofeum po raz czwarty z rzędu napisalibyśmy piękną historię, a kto wie na kogo trafilibyśmy w ogólnopolskim pucharze – analizuje były już trener Unii.

Na obszerny materiał dotyczący pracy Piotra Kocęby w Unii zapraszamy do najnowszego wydania (30.06) tygodnika "Głos Skierniewic i Okolicy". Będzie o planach byłego trenera trzecioligowca na przyszłość, o młodych zdolnych piłkarzach Unii, a także o meczu z Legionovią, w którym wywalczony remis umożliwił Polonii Warszawa pozostanie w grze o awans do II ligi.